Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedynczego 20 groszy

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 grosz.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 55. * * * Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 12. Biała, dnia 20 marca 1927 r. Rok X.

Strejk włókniarzy.

Strejk włókniarzy stał się w chwili obecnej sprawą pierwszorzędną z gospodarczego, kulturalnego i moralnego punktu widzenia. Dla przeciętnej opinji publicznej bolączką była tylko sprawa bezrobocia, poza tem nie widziano nędzy robotników pracujących. Może wstrząs w życiu społecznym, jakim jest strejk w wielkiej gałęzi przemysłu, otworzy oczy na to, o czem dawno mówią fakty i cyfry. Wydana niedawno przez Instytut Gospodarstwa Społecznego praca p. Haliny Krahelskiej „Łódzki przemysł Włókienniczy wobec ustawodawstwa pracy" odsłania całkowite pogwałcenie w tym przemyśle 8 godz. dnia pracy, stosowanie 10, 12 nawet 16 godz. dnia pracy, zatrudnianie kobiet i małoletnich w nocy, nieprzyznawanie ustawowych urlopów, przeciążenie robotników pracą w celach t. zw. reorganizacji i t. p.

A płace? Włókniarze jeszcze przed wojną należeli do najgorzej wynagradzanej grupy robotników. Podczas inflacji wskutek spadku wartości pieniądza topniały zarobki robotnicze, a na tem samem zjawisku zarabiali przemysłowcy, opłacając kredyty rządowe w zdewaluowanych markach. Gdy zaczęła się stabilizacja pieniądza, płace realne włókniarzy stanowiły przeciętnie 80% przedwojennych. Późniejsze podwyżki płac nominalnych nie mogły dopędzić wzrostu drożyzny tak, iż obecnie płace realne przeciętnie stanowią 65% przedwojennych. Robotnik zarabia w większych nawet fabrykach przemysłu bawełnianego 4.78—6 zł. przeciętnie dziennie; w wełnianym 6.20 zł.; 6.30 zł.; na prowincji 2—3 zł. Zawsze poniżej minimum egzystencji chociażby określili je tylko na 7 zł. 13 gr. Cyfry te mają głęboki sens społeczny i polityczny. Proletarjat dzięki przewrotom powojennym uzyskał prawa polityczne. Bierze udział w organizacji, w instytucjach ubezpieczeniowych. Materjalna zaś jego egzystencja spadła o 35% poniżej bardzo niskiego poziomu przedwojennego.

Trzeba przecież zrozumieć, że ten fakt kruszy podwaliny społeczeństwa i państwa.

A jego znaczenie gospodarcze!

Pozostaje ono, mimo uporczywego naszego wołania, poza polem widzenia bezmyślnej polityki naszych „sfer przemysłowych". Interesują je Indje, Chiny, wszelkie kraje zamorskie, ale nigdy rynek wewnętrzny. Wielki fabrykant Poznański widzi najbliższych sojuszników w wielkich obszarnikach utrącających reformę rolną, nic zaś go nie obchodzi podniesienie się dobrobytu, a co za tem idzie — wzrost konsumcji mas włościańskich. Niebywale niskie spożycie wśród naszych mas robotniczych nie budzi żadnej troski przemysłowców. Nie dojrzeli jeszcze w robotniku spożywcy, widzą w nim tylko siłę roboczą, którą kupić trzeba jaknajtaniej. Polski kapitalizm jest jeszcze w stanie barbarzyństwa, hasła powszechnie głoszone w Niemczech, czy w St. Zjednoczonych podniesienia zdolności nabywczej rynku wewnętrznego, a co za tem idzie i płac są dla niego niepojęte.

Przemysłowcy włókienniczy „nie mogli" płac podwyższyć gdy była inflacja, „nie mogą", gdy jest stabilizacja, „nie mogli", gdy była zła konjunktura, „nie mogą", gdy jest dobra, „nie mogli" przed paru miesiącami, gdy bawełna potaniała. To przekonało robotników, że słowne argumenty nie pomogą. Chwycili się walki. Nieraz w czasach ostatnich wstrzymywali się od niej, polubownie załatwiając sprawę. To tak rozwydrzyło przemysłowców, iż sądzili, że terrorem, łamaniem ustaw, materjalnem wyniszczeniem obezwładnili klasę robotniczą. Zawiedli się. Organizacje zawodowe wszystkich odcieni poprowadziły włókniarzy do walki o dźwignięcie się z nędznego bytu. W walce tej nie zwracają się o pomoc do żadnych czynników, stojących poza klasą robotniczą. Liczą jedynie na własne siły. Ale, powtarzam, ich sprawa nie jest tylko ich sprawą. Ma ona znaczenie ogólno społeczne, kulturalne i moralne. Zdrowa część społeczeństwa i Rząd muszą z własnej inicjatywy przyjść z pomocą walczącym włókniarzom.

Bronisław Ziemięcki.

Piekące postulaty.

Mniejszości narodowe w Polsce wydały wspólne czasopismo, w którem kreślą szeroko położenie ludności ukraińskiej, białoruskiej, niemieckiej i żydowskiej. Polityka państwowa mało poświęcała dotychczas starań o rozwiązanie problemu zgodnego współżycia obywateli państwa odmiennych narodowości i wyznań religijnych. Nawet żywioły radykalne zahypnotyzowane radosnym faktem odzyskania niepodległej ojczyzny, patrzyły bez głębszej troski, jak na kresach młodej państwowości, tworzyły się ogniska ropne i zapalne.

Nacjonalizm nie miał żadnych skrupułów ani wątpliwości. Dla niego była jedna tylko linja postępowania a to tępienia mniejszości narodowych bez litości i bez pardonu. Ideologowie polskiego nacjonalizmu już przed wojną urobili teorję, do dzisiejszej praktyki. Wzory czerpali w polityce pruskiej hakaty i ruskich czarnych sotni.

Nacjonalistyczne nastroje zaciążyły jak koszmar przedewszystkiem nad układaniem się stosunków we wschodniej Małopolsce. W tej części kraju byli Ukraińcy aż do powołania państwa polskiego narodowością równouprawnioną. Kilka tysięcy szkół ukraińskich szerzyło nietylko oświatę, ale i kulturę narodową. Na uniwersytecie lwowskim istniały katedry ukraińskie, język ukraiński miał takie same prawa jak polski w stosunku do władz i urzędów. Rugowanie języka 5 miljonowej narodowości żyjącej w granicach Rzplitej, utrakwizowanie szkół i tragikomedja, związana z kreowaniem (na papierze) uniwersytetu ukraińskiego, musiało podziałać jak uderzenie obuchem.

Jak chroniczna prowokacja działa przemianowanie nazwy narodu ukraińskiego na ruski.

Analogiczne chociaż może mniej rażące posunięcia w stosunku do innych mniejszości spowodowały w roku 1922 jednolity blok 11 miljonów mieszkańców odnoszących się do Polski z niewiarą i nieprzyjaźnią. W okresie ostatnich lat 5-ciu zdołano oderwać od wspomnianego bloku ludność żydowską, natomiast Białorusinów i Ukraińców pchnięto do obozu bardziej jeszcze zdecydowanego i nieprzejednanego. — Rząd „sanacji moralnej" miał więc i w tej dziedzinie piękne dzieło do spełnienia.

Niestety, resorty mające największy wpływ na politykę narodowościową znalazły się w rękach nieudolnych lub zgoła nieodpowiednich. Popełniono cały szereg jaskrawych zarządzeń, jakby obliczonych na to, ażeby poderwać zupełnie wiarę w jakąkolwiek zmianę i w tej dziedzinie.

I kiedy rząd nie wychodzi poza próby łatania piekącego zagadnienia front mniejszości narodowych odnawia się i zespala dla ostatecznego zmierzenia się z polityką „silnej" ręki. Przed rozgrywką tej stawki niebezpieczny dla obu stron czasopismo „Natio" formułuje szereg postulatów na najbliższą przyszłość. Postulaty te mogą być spełnione w ramach państwowości polskiej. Reforma rolna, przeprowadzona rzetelnie i uczciwie, zabezpieczenie praw politycznych i kulturalno-narodowościowych przełamałoby pierwsze lody i umożliwiłoby rozmowy o porozumieniu. Zapewne nie jest to wiele, ale wobec niebezpiecznego zabagnienia sprawy narodowościowej w Polsce gra jest warta świeczki.

W każdym razie musimy podkreślić raz jeszcze, że takie czy inne załatwienie sprawy narodowościowej decydować będzie o rozkwicie lub rozstroju Polski.

Do członków Okręgowego Komitetu P. P. S.

Przypominamy, że zgodnie ze statutem partyjnym w Okręgowej Konferencji, oprócz delegatów, mają prawo udziału z głosem decydującym także członkowie Okręgowego Komitetu P. P. S. Osobnych zaproszeń do członków OKRu nie rozsyłamy, jednakże prosimy, aby bezwarunkowo wszyscy na Konferencję przybyli.

Konferencja P. P. S.

dla okręgu bialskiego.

Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej zawiadamia niniejszem, że

w niedzielę, dnia 20 marca br.

odbędzie się w sali Powiatowego Związku Gospodarczego w Białej

Zwyczajna Konferencja okręgowa

delegatów i mężów zaufania P. P. S. z bialskiego okręgu wyborczego Nr. 43.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie (tow. Pająk).
2) Wybór prezydjum i komisji: a) mandatowej, b) wnioskowej.
3) Odczytanie protokołu z ostatniej konferencji okręgowej.
4) Sprawozdania polityczne:
   a) Sprawozdanie senackie — **tow. senator Englisch;**
   b) Sprawozdanie sejmowe — **tow. poseł Czapiński;**
   c) Sytuacja polityczna — referat **tow. posła M. Niedziałkowskiego,** wiceprezesa CKW i Klubu poselskiego.
5) Dyskusja.
6) Sprawozdanie Sekretarjatu Okręgowego za czas od 1 stycznia 1925 do 31 grudnia 1926.
7) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
8) Dyskusja.
9) Sprawy organizacyjne (tow. Pająk):
   a) 1 Maj;
   b) Sprawy oświatowe i spółdzielcze;
   c) Samorząd i praca polityczna na wsi;
   d) Preliminarz budżetowy na r. 1927.
10) Dyskusja.
11) Wybory okręgowych Władz partyjnych: a) komitetu, b) sądu partyjnego, c) komisji rewizyjnej, d) komitetu prasowego.
12) Wolne wnioski.

W czasie konferencji odbędzie się wspólna fotografja gości i delegatów.

Konferencja rozpocznie się punktualnie o godzinie 9-ej rano. Ze względu na obszerny porządek dzienny, przewidziane są całodzienne obrady konferencji.

Na konferencję wysyłają poszczególne Komitety partyjne na każdych 10 członków opłacających podatek partyjny jednego delegata. Delegaci powinni być zaopatrzeni w specjalne mandaty.

Oprócz delegatów w konferencji wezmą udział z głosem decydującym posłowie, członkowie Komitetu Okręg. i mężowie zaufania P. P. S. z miejscowości nie posiadających komitetów partyjnych, lecz tylko ci, którzy mogą się wykazać osobistem zaproszeniem Sekretarjatu.

Nadto z głosem doradczym mogą brać udział w konferencji okręgowej radni miasta Białej oraz miast innych (członkowie P. P. S.), członkowie Zarządu i Rady Kasy Chorych, oraz członkowie Rady Nadzorczej Spółdzielni Robotniczej. Wszyscy za okazaniem legitymacji partyjnej.

W charakterze gości w konferencji mogą wziąć udział towarzysze partyjni za okazaniem legitymacji członkowskiej, oraz specjalnie zaproszeni.

——————

Trzydziestolecie pracy parlamentarnej tow. Ignacego Daszyńskiego.

W niedzielę, dnia 13 marca br. robotnicy krakowscy obchodzili 30-tą rocznicę rozpoczęcia parlamentarnej działalności przez swego posła Ignacego Daszyńskiego — Wodza Partji, prezesa jej Rady Naczelnej, wicemarszałka Sejmu.

Z okazji podniosłej rocznicy nadeszło do Krakowa i Warszawy mnóstwo depesz i listów z wyrazami czci i hołdu dla wielkiego bojownika o prawa ludu pracującego i Wolną Polskę.

W Krakowie odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe pod hasłem — walki o społeczne i polityczne prawa robotnika. Sala teatru przy ul. Rajskiej wypełniła się po brzegi. Tak licznego zgromadzenia w zamkniętym lokalu nie pamięta Kraków od dłuższego czasu. Natłok był tak wielki, że ludzie zawisali niemal pod sufitem, wsparci na przepierzeniach odgradzających loże, byle tylko słyszeć ukochanego wodza robotniczego.

Zgromadzenie zagaił tow. poseł **Dr. Bobrowski**. Na widok tow. posła **Daszyńskiego,** sala zagrzmiała okrzykami „niech żyje" i oklaskami; przez długi czas trwał ten huragan okrzyków na cześć pioniera socjalizmu i trybuna ludowego.

Następnie przemawiali: poseł tow. **Dr. Bobrowski**, tow. **Haecker,** poseł tow. **Barlicki,** poseł tow. **Kuryłowicz.** Chór odśpiewał tryumfalny pochód, a orkiestra zagrała „Czerwony Sztandar". Wśród entuzjastycznych oklasków zabrał głos tow. **Daszyński.**

Mowa tow. Ignacego Daszyńskiego.

Tow. Daszyński przypomina najpierw dawne dzieje z przed lat 30, kiedy to robotników, chłopów i żydów powszechne oburzenie przeciw systemowi, panującemu gwałtem i oszustwem, złączyło do walki wyborczej za kandydaturą socjalisty — Daszyńskiego. Wypowiedziano wojnę brudowi i szalbierstwu. Wszechwładny książę-pan i ludowiec — antysemita, odeszli z kwitkiem od urny wyborczej, a chłopi, robotnicy i żydzi wybrali posłem Daszyńskiego...

Między czasami dzisiejszemi a początkiem naszego ruchu jest krwawa przepaść — wojna światowa, która rzuciła przeciw sobie miljony uzbrojonych robotników i chłopów. Po wojnie tej Europie pozostał honor i krew, a Ameryka zgarnęła złoto i pracę. Wojna przyniosła za sobą inflację, drożyznę i bezrobocie. Oto trzy plagi, które do dnia dzisiejszego gnębią nietylko Polskę, ale i całą Europę. Jak rak zgryzają one organizm kapitalizmu i dręczą proletarjat. Niska wartość zarobków daje się we znaki tym, którzy pracują. Dlatego stoimy przed olbrzymiej wagi zadaniem: podniesienia i polepszenia zarobków ludzi pracy. W tej chwili 140 tysięcy włókniarzy stoi w walce o podniesienie swych zarobków. Cześć im i pomoc! Podwyżki płac robotniczych muszą być wywalczone — ale to jest kwestja siły i my musimy być silni. Nie można dłużej patrzeć na to, jak człowiek dorosły i silny zarabia 6 zł. dziennie — zarabia sobie głód! Mamy być zjednoczeni, uświadomieni i silni, aby wygrać walkę z kapitalizmem! Nikt nie śmie wbijać klina między Was!

Ta walka robotników o podwyższenie zarobków nie wyczerpuje jednak całego zadania społecznego klasy robotniczej. Albowiem wraz z zaostrzaniem się konfliktów między robotnikami a kapitalistami pojawia się faszyzm — faszyzm biały, faszyzm czerwony i faszyzm oszukańczy, który powiada: my chcemy Sejmu, ale tylko dla siebie a nie dla robotników i chłopów. To są pomysły pana Głąbińskiego. Ale my już siedzimy w Sejmie i my tak łatwo na ten faszyzm nie pozwolimy! Cóż więc robi Głąbiński? Zwraca się do Piłsudskiego! „Marszałku zrób nam to, żeby chłopi i robotnicy nie mieli prawo głosowania, tylko endecy". Nazywają Piłsudskiego aniołem lub djabłem, ale nie słyszałem, by go nazywano głupcem — a Głąbiński chce go zrobić głupcem! Jeżeli i na tem polu klasa robotnicza okaże się silną, to zwycięży zalew faszyzmu czy komunizmu (długotrwałe oklaski).

Przemawiali jeszcze tow. poseł **Jaworowski** oraz poseł tow. **Dr. Marek**, poczem uchwalono odpowiednią rezolucję. Tow. Haecker zamknął zgromadzenie okrzykiem na cześć P. P. S., a zebrani rozeszli się ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru" na ustach.

Podniosły nastrój zgromadzenia, które zamieniło się w wielką manifestację na cześć tow. Daszyńskiego, usiłowała zakłócić garstka rozwydrzonych smarkaczy z pod znaku osławionego Czumy i Albisia Rosenzweiga. Łobuzerski występ warchołów zlikwidowała z miejsca nasza straż porządkowa. Jedynie też jej taktowi i zimnej krwi należy zawdzięczać, że wyszli ze zgromadzenia bez większych przykrości.

Rzeczą charakterystyczną jest, że cała prasa krakowska przyniosła sprawozdanie z wiecu P. P. S. zgodnie ze stanem faktycznym z wyjątkiem arcybiskupiego organu „Głosu Narodu". Zakłamane to piśmidło usiłowało obniżyć powagę manifestacyjnego zgromadzenia, uchwyciło się więc połów Czumy i Rosenzweiga, stawiając tych warchołów do roli bohaterów, których P. P. S.-owcy pobili niewinnie.

Warchoł-komunista i chadek w jednolitym froncie przeciwko klasie robotniczej. Zaiste, że dobrana to Trójca. Kłamstwo nie potrafi jednak w niczem osłabić solidarności i karności organizacyjnej robotników krakowskich, i tak jak przed lay 30-tu, tak i dzisiaj w Krakowie i okolicy zwyciężają tylko P. P. S.-owcy. Wolno więc szczekać psu na słońce — ugryźć go nie potrafi.

Obchód 30-letniej rocznicy pracy poselskiej tow. Daszyńskiego zakończono w bardzo miłem nastroju, jaki panował na zebraniu towarzywych w sali Domu Robotniczego. W zebraniu wzięło udział kilkaset towarzyszów z rodzinami z Krakowa i okolicy.

Życzenia dla tow. Daszyńskiego przesłali z Białej O. K. R., T. U. R. i tow. Pająk. Nadto tow. tow. Dr. Gross i Pająk złożyli w imieniu Okręgu życzenia tow. posłowi Daszyńskiemu w poniedziałek 15 marca w Białej, gdzie się czcigodny Wódz zatrzymał w przejeździe do Bystrej.

Z okazji 30-lecia piastowania mandatu poselskiego przez tow. Daszyńskiego zamieścił tow. poseł Czapiński w „Robotniku" artykuł, z którego drugą połowę zamieszczamy.

„Tow. Daszyński został 11 marca 1897 r. wybrany w Krakowie ogromną większością pierwszy raz posłem do parlamentu austrjackiego.

Tak stanął poraz pierwszy na trybunie sejmowej — z woli ludu krakowskiego — nasz towarzysz, nasz wódz, — na tej trybunie, której był mocarzem przez lat (prawie bez przerwy) 30, w Austrji i w Polsce niepodległej.

Nie piszemy tu ani życiorysu ani wszechstronnej analizy prac Daszyńskiego, jako organizatora P. P. S. D. w Galicji w latach 1890 — 91, jako wybitnego polityka, jako publicysty, jako twórcy prasy socjalistycznej, jako wielkiego trybuna ludowego.

Przypominamy tylko postać tow. Daszyńskiego jako parlamentarzysty, jako niezrównanego, świetnego mówcy i działacza parlamentarnego. Z trybuny kurjalnego parlamentu austrjackiego rozległo się utalentowane słowo niezależne, zaświstał bat na klasowe i niedołężne Koło Polskie, na rządy stańczykowskie, na korupcję austrjacką. Trzeba znać ówczesną zatęchłą atmosferę aaustrjackiej Galilei!... Lud pracujący przybity przez gospodarkę stańczykowską, podniósł głowę, słysząc mężne słowa, wzywające do walki i nowego życia. Rozlegały się słowa o Prawach Narodu, o Prawach Obywatela, o Socjalizmie.

Rozpoczął się nowy okres w pracy. Była to walka z militaryzmem austrjackim, walka o sejm lwowski, walka z drożyzną. Przy wyborach w r. 1911 tow. Daszyński zostaje wybrany w 2-ch okręgach; zatrzymuje sobie okręg dzielnicy „Wesoła" w Krakowie.

Zbliża się okres walk o niepodległość. Zaczyna dominować zagadnienie niepodległości. Praca w N. K. N. pochłania wiele energji, tow. D. staje na czele odłamu niepodległościowego w wewnętrznych walkach N. K. N. Socjalistyczni posłowie wstępują do koła polskiego, aby wywrzeć wpływ na całość polityki koła, aby zrobić zeń narzędzie polityki niepodległościowej. Dzięki im to przechodzi na t. zw. sejmowem Kole Polskiem historyczna rezolucja 28 maja 1917 r. o „niepodległej i zjednoczonej Polsce z dostępem do morza".

A potem Rząd w Lublinie i niebawem zwołanie Sejmu Ustawodawczego Polski niepodległej. Tow. Daszyński był prezesem frakcji socjalistycznej. W polskim Sejmie cudnym kwiatem rozkwitł dziwny jego kunszt oratorski — kunszt, przed którym chylili czoła przeciwnicy. Każda mowa tow. Daszyńskiego była wielkiem wydarzeniem sejmowem.

W r. 1920 w gabinecie odparcia najazdu bolszewickiego tow. D. jest premjerem. Później, po wyborach do Sejmu zwykłego w r. 1922 niebawem staje się wicemarszałkiem Sejmu.

W ostatnich czasach stan zdrowia każe tow. D. oszczędzać swe siły. Niestety, występuje w plenum Sejmu rzadziej. Ale gdy w lecie ub. roku wystąpił z wielką znaną mową w obronie demokracji parlamentarnej, pokazał, że mowa jego nie straciła na potędze i uroku. Był to „wielki dzień" polskiego parlamentu.

Mniej występując w plenum Sejmu i na wiecach ludowych, tow. D. złożył polskiemu ruchowi robotniczemu kilka pięknych darów w ostatnich czasach. Zorganizował T. U. R. (obecnie 120 oddziałów), podnoszący kulturalne wysiłki polskiego socjalistycznego proletarjatu i „Pobudkę", ilustrowany tygodnik, który osiągnął już maksimum z partyjnych nakładów prasowych.

Tow. Daszyński jest dziś symbolem i gwarancją jedności partji naszej. Olbrzymi moralny autorytet i wielki talent polityczny wodza łączą w jedną całość organizacyjną różne zapatrywania i sporne poglądy w partji.

Ale wracamy do tow. D., jako wielkiego, niezrównanego parlamentarzysty. Jakże wysoko stoi ponad poziomem przeciętnym naszego Sejmu! I jakże piękny, czysty żywot, pełen ogromnych zasług wobec socjalizmu, proletarjatu i narodu!

Stoi przed nami jako współtwórca niepodległości, jako budziciel i organizator proletarjatu, jako współtwórca i obrońca demokracji parlamentarnej. Niewątpliwie jest największym w Polsce mistrzem parlamentarnej trybuny.

Ukochany przez robotników, w pełni sił i blasku zasług jest w dniu dzisiejszym czczony przez proletarjat krakowski. Wraz z tt. krakowskimi składamy i my wszyscy, socjaliści polscy, hołd — Talentowi i Zasłudze!

——————

25 lat „Volksstimme".

W niedzielę, dnia 13 marca odbyła się w sali Domu Robotniczego w Bielsku okazała uroczystość 25 lat istnienia „Volksstimme", organu niemieckich socjalistów na Śląsku Cieszyńskim.

Uroczystość połączono z rocznicą rewolucji marcowej (1848 r.). Sala Domu Robotniczego była przepełniona. Uroczystość została uświetniona popisem chóru robotniczego, muzyką itd. Przemawiali z ramienia towarzyszów miejscowych dr. Glücksmann, oraz niemieccy posłowie socjalistyczni Kowoll z Katowic i Zerbe, oraz Kronig z Łodzi. Imieniem C. K. W. P. P. S. i Zw. P. P. S. przemawiał tow. poseł Czapiński, imieniem bialskiego okręgu P. P. S. tow. dr. D. Gross, imieniem górnośląskiego okręgu P. P. S. tow. dr. Baj, imieniem Bundu radny Alter z Warszawy, pozatem tow. Stefan Titz z Opawy, który przed kilku laty pracował w Bielsku i redagował „Volksstimme". Tow. Titz przybył na tę uroczystość i wygłosił obszerny referat, dzieląc się z obecnemi swemi wspomnieniami z pracy socjalistów niemieckich na Śląsku cieszyńskim. Uroczystość odbyła się w bardzo miłym nastroju i miała imponujący charakter.

——————

Konferencja P. P. S. w Żywcu.

W niedzielę, dnia 13 marca br. odbyła się w sali posiedzeń Rady miejskiej w Żywcu Powiatowa Konferencja P. P. S. W konferencji wzięło udział 107 delegatów z 30 miejscowości powiatu, oraz z 13 ośrodków przemysłowych.

Zagaił obrady tow. Durczak, przewodniczący Komitetu Powiatowego P. P. S. Do prezydjum wybrano tow. tow. Durczaka z Żywca, Troneczka ze Slemienia, oraz Szczotkę Fr. z Cięciny.

Referat polityczny wygłosił tow. poseł Czapiński, zaś referat o sprawach organizacyjnych tow. Pająk. Dyskusja toczyła się osobno nad poszczególnemi referatami. W dyskusji zabierało głos 5 towarzyszów. Rzeczowa i poważna dyskusja uwydatniła wielkie wpływy P. P. S. w po-

wiecie żywieckim, oraz wskazała na organizacyjne braki i sposób ich usunięcia.

Wnioski i rezolucje uchwalone na konferencji niewątpliwie przyczynią się do wzmożenia się pracy organizacyjnej w całym powiecie.

W sprawach politycznych uchwalono rezolucję żądającą pokojowej polityki międzynarodowej, usunięcia reakcyjnych ministrów z Rządu J. Piłsudskiego, protest przeciw zamachom na ordynację wyborczą, akceptującą stanowisko opozycyjne P. P. S. wobec Rządu, potępienie rozłamowych tendencji rzekomo radykalnych grup i jednostek, wprowadzenia ustaw samorządowych, cofnięcia rozporządzeń w dziedzinie oświaty oddających szkolnictwo na pastwę klerykalnej ciemnoty i obskurantyzmu, pomocy dla bezrobotnych, kredytów na budowę mieszkań, ubezpieczeń na starość i od niezdolności do pracy, oraz wotum zaufania dla posłów P. P. S. i specjalne podziękowanie dla posła tow. Czapińskiego za obronę praw ludowych w komisji konstytucyjnej.

W sprawach organizacyjnych uchwalono:

Zwołanie następnej konferencji w maju br. Zorganizowanie specjalnego wiecu dla kobiet. W powiecie zorganizowanie miejscowych komitetów P. P. S. i instytucje mężów zaufania, oraz kolportaż pism i broszur socjalistycznych, a specjalnie „Pobudki“, „Wyzwolenia Społecznego“ i „Chłopskiej Prawdy“. Oprócz tego uchwalono specjalną rezolucję wzywającą ogół robotników i chłopów pow. żywieckiego do uroczystego świętowania 1 Maja, oraz do walki z wszelką robotą rozbijaczy solidarności robotniczej.

Przez aklamację uchwalono wysłać do tow. posła Daszyńskiego depeszę gratulacyjną z okazji 30-letniej rocznicy piastowania mandatu poselskiego.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu Powiatowego składali tow. tow. Durczak i Kuciara. Wkońcu przemawiali jeszcze referenci tow. Pająk i Czapiński, którzy stwierdzili, że obrady stały na wysokim poziomie, co świadczy o przywiązaniu obecnych do P. P. S. Przewodniczący tow. Durczak podziękował obecnym za przybycie i zamknął obrady okrzykiem na cześć P. P. S., co zebrani trzykrotnie powtórzyli.

———

Defraudacja 100.000 zł. w Zakładzie pensyjnem urzędników prywatnych w Bielsku.

Do czego doprowadził p. Szałaśny? — Zamiast pilnować Kasy Chorych trzeba było pilnować Biegonia. — W Banku utopiono 600.000 zł., zdefraudowano 100.000 zł. . . . . . a urzędnicy płacą po kilkadziesiąt zł. miesięcznie. — Zlikwidować filję Zakładu pensyjnego w Bielsku. — Znieść synekury agitatorów endeckich.

Zakład pensyjny dla urzędników i funkcjonarjuszy prywatnych we Lwowie, jest jedyną instytucją ubezpieczeniową, która zbiera olbrzymie sumy co miesiąc w formie wkładek, wypłacając na świadczenia zaledwie 5%, natomiast na administrację około 15%.

Ponieważ instytucją tą rządzą endecy, chadecy i t. p. bractwo, wszechnarodowości i wyznań, dlatego społeczeństwo polskie nie jest prawie zupełnie informowane przez prasę o gospodarce Zakładu.

Siedzibą Zarządu Zakładu pensyjnego jest Lwów. Dzięki zabiegom p. Szałaśnego utworzoną została przed kilku laty w Bielsku jedyna filja w Polsce tegoż Zakładu. Dlaczego i dla kogo ta filja była potrzebną specjalnie w Bielsku pozostaje tajemnicą zainteresowanych.

Spróbujmy jednak uchylić rąbek tajemnicy. Członek Zarządu Zakładu pensyjnego p. Szałaśny przekonał widocznie naiwnych urzędników, oraz dyrekcję Zakładu o dobrodziejstwie filji w Bielsku. Po jej otwarciu kierownikiem filji został p. Zahradnik, którego pilnowali pp. Szałaśny i Schmidt jako członkowie Zarządu.

W tym składzie rozpoczęto „zbawienną“ gospodarkę. Według Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Dyrekcja Zakładu i jego filji zobowiązaną była całą gotówkę lokować wyłącznie tylko w Banku Gospodarstwa Krajowego.

P. Szałaśny i Schmidt postanowili inaczej. Ponieważ dyrektorem Banku dla Handlu i Przemysłu w Bielsku był p. Zahradnik, piastujący równocześnie godność kierownika Ekspozytury Zakładu pensyjnego w Bielsku, dlatego też wbrew rozporządzeniu gotówkę lokowano nie w Banku Gospodarstwa, lecz w Banku dla Handlu i Przemysłu.

W roku 1925 w jesieni Bank dla Handlu i Przemysłu ogłosił niewypłacalność i Zakład pensyjny stracił około **600.000 zł.** Wkładki urzędników zostały zmarnowane w interesach banku p. Korfantego i Sp., którego dyrektorem był p. Zahradnik i wiedział chyba o tem, że bank jest zachwiany, a mimo to lokował w nim gotówkę Zakładu.

P. Szałaśny tymczasem zajmował się rzekomo pokrzywdzonymi przez Zarząd Pow. Kasy Chorych, pisał memorjały do Urzędu Ubezpieczeń i „urzędował“ w charakterze pokątnego adwokata w restauracji p. Moleckiego w Białej.

Kiepskie indywiduum sądziło, że po zmarnowaniu grosza publicznego w Zakładzie pensyjnym uda się mu wejść do Pow. Kasy Chorych i zasiąść na dyrektorskim fotelu. Przeszkadzali mu socjaliści, więc używał Związku urzędników prywatnych i ich pisma do swoich osobistych porachunków z tow. drem Grossem. Nie miał więc czasu pilnować Ekspozytury Zakładu pensyjnego w Bielsku.

Po usunięciu p. Zahradnika wyszukał p. Szałaśny drugiego kierownika niejakiego p. Biegonia, usuniętego w swoim czasie ze szpitala w Białej za nadużycia.

Po dwuch latach urzędowania p. Biegonia pod dozorem wszystkowiedzącym i wszędzie węszącym p. Szałaśnym wyszło na jaw, że **Teofil Biegoń systematycznie defraudował** przez wielkie instytucje, jak rafinerja nafty „Vacuum Oil Company“, kopalnię węgla „Silesia“ **wpłacone składki ubezpieczeniowe i chował je do swojej kieszeni.**

Wreszcie spostrzeżono te niedokładności i nadesłani ze Lwowa dwaj kontrolerzy wykryli od lat praktykowane malwersacje powodując aresztowanie kierownika T. Biegonia. Aresztowany, w biurze przy którym znaleziono gotówki 10.000 zł., świeżo przygotowany paszport zagraniczny i rewolwer, przyznał się do popełnianych defraudacyj, co do których podał je na kwotę 80.000. Są jednak wszelkie dane, że straty przekroczą sumę 100.000 zł.

Wraz z kierownikiem aresztowaną została urzędniczka Marja Szwede, której jawne forytowanie, częste urlopy wypoczynkowe spędzane w Zakopanem i innych uzdrowiskach wzbudzają podejrzenie, że jest spólniczką kierownika Biegonia, który po wstępnem śledztwie oddany został Sądowi okręgowemu w Cieszynie.

I znowu 100.000 zł. składek urzędników zostało zmarnowanych. Przez dwa lata okradano Ekspozyturę i żaden z miejscowych członków Zarządu o tem nie wiedział. Dopiero nadesłani ze Lwowa lustratorzy wykryli nadużycia na skutek przesłanej listy składek z rafinerji „Vacuum“ i porównania jej z listą nadsyłaną przez Ekspozyturę w Bielsku.

Co robił p. Szałaśny? Dlaczego jego węch zawiódł w tym wypadku?

P. Szałaśny węszył w Pow. Kasie Chorych i zajmował się przez pół roku rozbitem autem Kasy Chorych.

Auto Kasy Chorych zostało naprawione. Ubezpieczenie pokryło koszta naprawy, p. Szałaśny się skompromitował, ale w Ekspozyturze Zakładu pensyjnego tymczasem ukradziono **100.000 zł.** Defraudanta aresztowano.

Na tem nie powinno się skończyć. Należy bezwłocznie zlikwidować Ekspozyturę Zakładu w Bielsku, która przyczyniła się do pomniejszenia majątku Zakładu o **700.000 zł.**, a którą była i jest potrzebną chyba tylko po to, aby w niej mogli zająć miejsce agitatorzy chjeńsko-złodziejskiej spółki.

I jeszcze jedna uwaga. Pisma burżuazyjne oraz sfery endecko-chadeckie systematycznie zajmują się Kasą Chorych, która może się poszczycić wzorową gospodarką pod każdym względem. Zajmują się dlatego, bo Kasą Chorych rządzą socjaliści, — o instytucji ubezpieczeniowej od wypadków oraz o Zakładzie pensyjnym cicho jest w prasie, bo tam rządy sprawują endecy i chadecy. Jak zaś te rządy wyglądają, mamy próbkę w Bielsku.

———

Każdy robotnik, małorolnik i bezrolny prenumeruje „Wyzwolenie Społeczne“.

Kto czyta gazety księżo-pańskie, ten gotuje nową niewolę dla swoich dzieci.

Zamówcie „Wyzwolenie Społeczne“.

Zakończenie strejku włókniarzy w Bielsku-Białej.

Strejk robotników przemysłu włóknistego zakończył się w sobotę, dnia 12 marca br. Tkacze i wyszywaczki otrzymali 9%, resztę robotników przemysłu włóknistego otrzymało 10% podwyżki od dnia podjęcia pracy.

W dniu 15 marca odbyła się w Domu Robotniczym liczna konferencja mężów zaufania (80 osób) przemysłu włóknistego z Białej-Bielska.

Przewodniczył tow. Biernot. Sprawozdanie z przeprowadzonego strejku i uzyskania 10% podwyżki złożył sekretarz Związku tow. Suchy. Ze sprawozdania wynika, że robotnicy przemysłu tkackiego nie posiadają tej siły organizacyjnej, jaką mieć powinni. Z tego też powodu nie osiągnięto w strejku większego sukcesu.

Tow. Suchy w ostrych słowach napiętnował łamistrejków, na szczęście jednak nielicznych, którzy pod osłoną policji udawali się w czasie strejku do pracy. Byli nawet tacy, których fabrykanci autami zwozili do fabryki (p. Braun). Robotnicy ci zapomnieli o solidarności, a nawet nie umieli dostatecznie ocenić chwilowego lepszego stosunku fabrykantów, którzy czynili to w interesie osobistym, chcąc złamać opór strejkujących.

Poprawki proponowane do umowy zbiorowej przyjęto. Konferencja w tej sprawie z fabrykantami miała się odbyć w b. tygodniu.

W dyskusji, jaka się wyłoniła nad sprawozdaniem, zabierali głos tow. Czader, Górny, Bromblik, Biernot, Dyczek, Kolarz, Jaromin i inni. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości. Następnie wybrano do komitetu pertraktacyjnego dodatkowo tow. Lukasa, Górnego i Stanclika.

W dyskusji ujawniono dziecinne postępowanie w czasie strejku endeckiego agitatora Zajączka, który w firmie Juty, dawniej Schneider w Bielsku, wyprowadził robotników do strajku, a po dwuch dniach strajku bez podpisania specjalnej umowy zgodził się na 3% podwyżki i posłał robotników do pracy.

Klasowy Związek Zawodowy dla tych robotników żadnej podwyżki nie stawiał, ponieważ robotnicy ci do organizacji nie należą. Robotnicy niezorganizowani powinni obecnie zrozumieć, że Klasowe Zw. Zaw. są jedyną gwarancją, że troszczą się o przyszłość klasy robotniczej. Do szeregów Związków Zawodowych należeć powinni wszyscy robotnicy.

Strejk w Łodzi trwa.

Strejk w przemyśle włókienniczym trwa w całej pełni.

Robotnicy urządzają codziennie olbrzymie wiece, na których przemawiają posłowie z PPS. W czasie demonstracji za strejkiem ujawniono, że w jednej z fabryk pracowały dzieci od 12 do 14 lat. Fakt ten zakomunikowano władzom rządowym.

Na zgromadzeniach podejmowane są rezolucje zawierające zapewnienie, iż robotnicy wytrwają w strejku aż do zwycięstwa; potępiają taktykę przemysłowców, działających na zwłokę w mniemaniu, iż uda im się rozbić jednolity front strejkujących; oraz — domaga się zaostrzenia strejku i rozszerzenia go na inne zawody.

W ostatnich dniach do strejku włókniarzy przyłączyli się robotnicy metalowi. Do strejku stanęło 50% metalowców.

We środę 15 marca wice-premjer p. Bartel przyjął tow. posła Ziemięckiego, który przedstawił dane, oświetlające z jednej strony polepszoną konjunkturę przemysłu włókienniczego, z drugiej zaś strony niezmiernie niskie płace robotników. P. wice-premjer zakomunikował, że w sprawie strejku włókniarzy wyjeżdżają do Łodzi przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Ministerstwa Przemysłu, a jeszcze w tym tygodniu zostaną zaproszeni do Warszawy przemysłowcy.

Cała opinja społeczna jest po stronie robotników strejkujących. Jeżeli tylko w walce wytrwają zwyciężą.

Komitet obchodu rocznicy plebiscytowej na Górnym Śląsku

ogłasza następującą odezwę:

RODACY!

Dla Górnego Śląska bardzo ważnym dniem historycznym jest 20 marca 1921 r. W dniu tym odbył się pamiętny nam dobrze plebiscyt, przez który lud śląski wypowiedział swą wolę należenia do Polski jako swej Ojczyzny.

Plebiscyt ten potwierdził historyczne prawa Polski do Górnego Śląska. Ziemia śląska bowiem od samego zarania Państwa Polskiego była jego organiczną częścią składową, zwano ją wskutek tego także Staropolską.

Pomimo 600-letniej niewoli politycznej lud śląski pozostał polskim, pielęgnuje prastare swe tradycje i poczucie narodowe, oraz przekazując

z pokolenia na pokolenie język swych Ojców i myśl polską.

Kiedy cała Polska utraciła niepodległość i naród nasz przez 150 lat niewoli wśród cierpień, ofiar, powstań, klęsk i nowych nadziei dążył do zmartwychwstania Ojczyzny, wtedy pod wpływem szczytnych haseł wolnościowych nowej Polski Ludowej spotęgowało się jeszcze bardziej poczucie narodowe ludu śląskiego.

Kiedy po wojnie światowej określono granice nowego Państwa Polskiego, włączono w uwzględnieniu praw historycznych i etnograficznych prawie cały Górny Śląsk do Polski. Niestety pod wpływem akcji wrogich nam żywiołów postanowiono utrudnić to przyłączenie przez przeprowadzenie na naszej ziemi plebiscytu, który z natury rzeczy dawał pole do wrogiej agitacji wśród zwartego dotąd w polskiej myśli narodowej społeczeństwa górnośląskiego.

Plebiscyt wykazał jednak większość głosów polskich aż po Opole. Gdy mimo tych rezultatów dotarła do nas wieść, iż mamy otrzymać tylko dwa nadgraniczne powiaty, wówczas lud śląski powstał samorzutnie do zbrojnej obrony swych praw odwiecznych i wywalczył sobie uznanie swej Polskości wobec całego świata. Niemniej przeszło pół miljona Polaków górnośląskich pozostało jednak nadal pod rządami obcymi wśród najcięższych warunków życia narodowego.

Pomimo niesprawiedliwego dla ludu polskiego podziału Górnego Śląska spadkobiercy przedwojennych haseł niemieckich nie ustają w akcji o odzyskanie części przyznanej Polsce.

Zakusom tym Rząd Polski przez usta swego Ministra Spraw Zagranicznych widział się zmuszonym przeciwstawić i stwierdzić dobitnie, że za żadną cenę nie odstąpi ziemi śląskiej.

Za tem silnem i zdecydowanem stanowiskiem Rządu Polskiego stoi całe społeczeństwo, w pierwszym zaś rzędzie sam lud śląski.

Dla zaznaczenia woli społeczeństwa śląskiego, że pragnie żyć zawsze połączone z Macierzą i gotowe jest bronić swej Ziemi i wolności okupionej własną krwią

zbierzmy się wszyscy w rocznicę plebiscytu w niedzielę, 20 marca 1927 roku na

wielką manifestację narodową

w Katowicach.

Rodacy! Niech głos tej manifestacji usłyszy świat cały!

Niech go usłyszą szczególnie ci, którzy pragnęliby odebrać nam Górny Śląsk!

W manifestacji tej wezmą udział wszyscy Polacy na Śląsku, szczególnie zorganizowani w związkach społecznych, zawodowych, kulturalnych i politycznych.

Rodacy! W niedzielę, dnia 20-go marca wszyscy do Katowic!

Czcząc przeszłe czyny, ujawnione czy to orężnie, czy przez głosowanie, zaznaczmy z całą stanowczością:

Polski Śląsk dla Polski!

Korespondencje.

BUCZKOWICE. W środę, dnia 9 lutego 1927 r. odbyło się w lokalu p. Kubicowej Walne zgromadzenie robotników należących do Związku Zawodowego Rob. Przemysłu drzewnego.

Zagaił zgromadzenie przewodniczący tow. Foltyniak. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia wygłosił obszerne przemówienie o sprawach organizacyjnych tow. Wiesner, sekretarz Komisji Okręgowej z Bielska.

Sprawozdanie z pracy Sekretarjatu Okręgowego, które zdał również tow. Wiesner, przyjęto do wiadomości. Sprawozdanie z działalności Zarządu grupy miejscowej w Buczkowicach złożył tow. Foltyniak, kasowe tow. Waluś. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej, na jej wniosek uchwalono zaufanie ustępującemu Zarządowi i absolutorjum skarbnikowi.

Do nowego Zarządu wybrani zostali prawie wszyscy dotychczasowi jego członkowie, a mianowicie: tow. tow. Foltyniak, Migdał, Waluś Wojciech, Waluś Józef, Janica i Jakubiec. Na delegatów wybrano tow. tow.: Starczak, Migdał W., Huczek, Tarnawka Franciszka, Wrona Władysław, Wrona Józef i Janica Jakób.

Stwierdzić należy, że członkowie nie chcieli przeprowadzać wyborów, tylko domagali się, aby stary Zarząd pozostał nadal. Ponieważ jednak tow. Foltyniak nie chciał przyjąć mandatu przewodniczącego, wobec tego zgromadzeni wybierając go ponownie, nakłonili tow. Foltyniaka do tego, że mandat przyjął z zastrzeżeniem, iż wszyscy robotnicy zatrudnieni w fabryce „Mundus" Buczkowice, należeć będą do Kl. Zw. Zaw. Robotnicy przyrzekli, że w przeprowadzeniu tego słusznego postulatu będą wszyscy tow. Foltyniakowi pomocni.

Po przemówieniu tow. Wiesnera, przewodniczący zamknął zgromadzenie, a zebrani odśpiewali „Czerwony Sztandar". Uczestnik.

DZIEDZICE. Od czasu kiedy administrację parafji w Dziedzicach objął ks. Kopeć, w kościele rozpoczęły się rządy starych dewotek z kopalni „Silesia". Kobiety te nachodzą ks. Kopcia i podsuwają mu swoje sądy nawet o zmarłych, których według swego widzimisię kwalifikują na dobrych i złych katolików.

W niedzielę, dnia 26 lutego odczytał ks. K. kilka paragrafów z prawa kanonicznego, z których dowiedzieliśmy się, że nie doznają „chrześcijańskiego" pogrzebu między innemi: jawnogrzesznicy, nie zaopatrzeni sakramentami, samobójcy, ci co biorą cywilne śluby, mieszane małżeństwa (żony ewangieliczki) i t. d. Dobrze by zrobił ks. K. gdyby się raczej trzymał 10 Przykazań Boskich i Ewangelji, a nie paragrafów wymyślonych przez opasłych klechów, którzy paragrafy te układali we własnym interesie i nie mają nic z nauką Chrystusa wspólnego.

Kościół w Dziedzicach był przez 16 lat rządzony według przykazań Boskich, nie przestrzegano w nim paragrafów kanonicznych, a stwierdzić należy, że parafja nasza lepiej się przedstawia pod względem moralności chrześcijańskiej od wielu innych. Poco więc te nowatorstwa ks. Kopcia?

Przypatrz się księże K. jak wyglądają twoje paragrafy w porównaniu z nauką Chrystusa.

Kiedy do Chrystusa przywiedli jawno grzesznicę, chcąc ją ukamieniować, to Chrystus odrzekł: Kto z was jest bez grzechu niech pierwszy rzuci w nią kamieniem — i poszli ze wstydem, bo byli bardziej grzeszni niż ona. A iluż to proboszczów żyje w konkubinacie z kucharkami, a nie odmawia się im chrześcijańskiego pogrzebu.

Ilu natomiast samobójców grzebią księża z pompą wielką, jeżeli tylko reknutują się z ludzi zamożnych i dobrze zapłacą.

Przecież nie ten sprawiedliwy kto woła Panie! Panie! ale ten kto czyni wolę Jego. (Słowa z Pisma św.).

Górnik, któremu ks. Kopeć ze swoimi faszystami zastąpił drogę do kościoła, pracował na kopalni **45 lat**, a liczył 76 lat i był głuchy od przepracowania, na skutek zaś ciężkiej choroby zaniemówił. Czy taki człowiek mógł być wrogiem Kościoła? I czy ten pracownik w winnicy pańskiej będzie potępiony przez sprawiedliwego Boga?

Gdyby był posiadał 50 morgów ziemi, byłby został z pewnością pochowany po „chrześcijańsku".

Obłudnicy i faryzeusze, przekupnie i handlarze — Chrystus wypędzał was ze świątyni, niestety ponownie świątynie jego zamieniliście na hale targowe i trzeba, aby was ponownie stamtąd wypędzić.

Nadejdzie czas, że w gruzy się rozsypie gmach zbudowany na nieprawości uczynków waszych, a nauka prawdziwa, nieskalana nauka Chrystusa zwycięży zło, wypędzi was ze świątyni, gdzie zagości miłość i sprawiedliwość.

Katolik.

BYSTRA. W niedzielę, dnia 13 marca br. odbyło się w lokalu p. Głowackiego zebranie członków i sympatyków P. P. S. Obecnych było kilkadziesiąt osób.

Zagaił i przewodniczył tow. Szymanek. O sytuacji politycznej i stosunku P. P. S. do Rządu pomajowego referował tow. Pysz, który również złożył sprawozdanie z działalności Pow. Związku Gospodarczego w Białej za rok 1926.

W dyskusji zabierali głos tow. Szymanek, tow. Kopaczko, tow. Janica i Rusin. Wszyscy mowcy podkreślali konieczność zreorganizowania i wzmożenia działalności Miejscowego Komitetu P. P. S., oraz kupowania tylko w sklepie Spółdzielni Robotniczej.

Wielkie wrażenie wywołało przemówienie tow. Kopaczki, który oświadczył, że P. P. S. jest jedyną partją, w której należy się organizować, natomiast robota Czumy pachnie mocno Berlinem i Moskwą.

W wyniku dyskusji uchwalono szereg wniosków natury organizacyjnej, a między innemi wybrano komitet złożony z tow. tow. Szymanka, Janicy i Rusina, który ma za zadanie przeprowadzenie reorganizacji Komitetu Miejscowego w Bystrej.

WĘGIERSKA GÓRKA. Drugim satrapą na robotników jest p. inż. Hess. Ten wierny sługa kapitalizmu otrzymujący pensję z tantjemą w tysiącach miesięcznie, mieszkający jak w pałacu, kierownik ruchu za podszeptem pp. Jenknera i Płoszka, majstra ślusarskiego — redukuje płace, zmusza do podpisywania różnych rewersów, jak w poprzednim numerze zaznaczono, układa sam na własną rękę bez delegatów ze strony robotniczej — porządek roboczy sporządzony jednostronnie, a godzący w najżywotniejsze interesy klasy pracującej, gdyż czyni robotników wprost niewolnikami kapitalizmu bez żadnych praw. A traktowanie i odnoszenie się z tegoż strony do robotnika niżej krytyki, bezczelne i podłe. W kancelarji swej przyjmuje ze zgrzytem zębów, przewracaniem oczu rozmawiając z petentem w nieludzki sposób; nic dziwnego, że pewien robotnik wyraził się, że rozmawiał nie z inż. Hessem, lecz z jakimś potworem. A wyrzucanie kogoś za barki, czy to należy do ludzkości panie inżynierze — chyba do podłości.

Jeszcze jeden z ważnych kwiatków inż. Hessa — to sprawa orkiestry hutniczej. Wyrzuca ludzi a przyjmuje muzykalnych. Swego czasu stały robotnik huty z zawodu tokarz, nazwisko znane p. inżynierowi — po zwolnieniu z wojska zgłosił się do pracy, który otrzymał. Ponieważ w wojsku był przy orkiestrze — po powrocie do cywila zostaje kapelmistrzem w Milówce. Inż. Hess dowiedziawszy się o tem, namawia i zmusza go należeć do orkiestry hutniczej. Ponieważ wspomniany robotnik wpierw zaangażował się w Milówce, odmawia inż. Hessowi — a ten jak despota pozbawia go pracy słowami: „ponieważ pan nie chce należeć do naszej orkiestry, pracy dla pana niema". Zwalnia bez żadnych powodów ludzi przeważnie obarczonych liczną rodziną — na ich miejsce przyjmuje swych protegowanych ze Śląska lub muzykalnych. Niedość na tem. Na próbę muzyki każdy musi przyjść punktualnie, a biada temu, który by się nie zjawił. Młody chłopak, w dodatku sierota, ponieważ nie zjawił się na próbę, został wyrzucony z pracy, — dopiero na płacz biedaka i prośby pewnego robotnika zatrzymuje go w pracy z wszelkiemi pogróżkami na przyszłość. Dopomaga mu i donosi o niejawnieniu i spóźnieniu na próby muzyki w dużej mierze — niepotrzebny zupełnie w orkiestrze, bo może być zastąpiony przez tutejszych — p. Holeksa z Żywca, który usilne czyni starania za pośrednictwem pp. inż. Hessa i Płoszka, by został urzędnikiem huty.

Panu inż. Hessowi nie jest obojętną i polityka; w bardzo ujemny sposób wyrażał się o Pierwszym Marszałku Polski Józefie Piłsudskim i Jego rządzie, bo dla niego obojętnem czy to Polska czy Deutsches Reich. A już wprost śmiesznem jest tembardziej u człowieka z wyższem wykształceniem, jeśli namawia robotników, ba nawet stawia warunki przyjęcia do pracy, że nikt, chcący uzyskać pracę nie śmie rozmawiać z byłym robotnikiem huty Rozmusem Ernestem. To już chyba aż nadto uwidacznia się jego płytki i niski charakter, z drugiej zaś strony ośmiesza się i czyni małoletnim żakiem. Człowiek ten jest mu solą w oku, bo potrafi nie ugiąć się w mrzonkach marnych i podłych inż. Hessa — zniszczenia doli robotniczej. Nie przyjmuje wspomnianego robotnika do pracy, bo wiedział, że w nim z wszelkiemi poczynaniami, sztuczkami i krętactwami znajdzie twardy orzech do zgryzienia, że tenże potrafi stawić czoło wszelkim jego zakusom i upomnieć się o należne prawa robotnika.

Niech pan nie zapomina, że żyjemy w XX wieku, w którym każda istota żyjąca, tembardziej człowiek ma swe prawa do życia, a nie w erze despotyzmu, wreszcie w demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie każdy obywatel traktowany jest na równi z drugim. Dok. nast.

Cennik nabożeństw.

Krakowski arcybiskup Sapieha wydał cennik nabożeństw. Cennik ten wydrukowany został w arcybiskupim organie „Notifications" w następującej formie:

W sprawie stypendjum djecezjalnego.

Uzupełniając i zmieniając rozporządzenie Nasze, ogłoszone w Notifications 192[illegible], Nr. XI — XII ustanawiamy wysokość stypendjum djecezjalnego:

1. Za Msze św. manualne ciche 3 zł.
2. Za Msze św. fundacyjne ciche 4 zł.
3. Za Msze św. śpiewane 6 zł.

Brawo księże arcybiskupie!

Przydałoby się, aby ks. arcybiskup wydał jeszcze cennik chrztów, ślubów i pogrzebów, bo zdzierstwa w tym względzie uprawiane przez proboszczów są przerażające. Np. donoszą nam, że w parafji Rzyki (pow. Wadowice), gdzie bieda — jak to mówią — aż piszczy, ksiądz za same pogrzeby ma ładne dochody. I tak pogrzebany został Grzegorz Fryś za 250 zł., Jakób Bury za 250 zł., Mikołajkowa za 600 zł. (a na kościół osobno 300 zł.), Sordylowa za 200 zł. Zaś pogrzeb Franciszka Mikołajka kosztował 1100 zł. Są to tylko wynagrodzenia za ceremonje kościelne. Zapowiedzi w tej parafji kosztują 20 złotych, czyli 7 dni musi na nie chłop pracować.

Za ślub płaci się 50 zł., a za chrzest najmniej 10 zł. Księże arcybiskupie! Na miłość Boską zlitujcie się i wydajcie i na te obrzędy jakiś umiarkowany cennik.

—————

Defraudanta pieniędzy robotniczych Czumę oddajemy pod sąd uczciwej opinji publicznej.

W „Głosie Młodz. Rob.“ czytamy:

Egzekutywa K. C. Organ. Młodz. Turowej wezwała publicznie Andrzeja Czumę, byłego przewodniczącego „Siły“ cieszyńskiej, znanego rozbijacza szeregów robotniczych i przywódcę osławionej tak zw. „P. P. S. Lewicy“ ażeby najpóźniej 1-go lutego br. zwrócił Komitetowi Centralnemu sumę 130 zł. (sto trzydzieści zł.) jako należność za kolportowane na stanowisku przewodniczącego „Siły“ egzemplarze „Głosu Młodzieży Robotniczej“.

Andrzej Czuma, dotychczas, mimo, iż wyznaczony termin wpłaty należności dawno minął, pieniędzy nie zwrócił. Komitetowi Centralnemu żadnego usprawiedliwienia nie przesłał.

Andrzej Czuma, stwierdzamy wobec powyższego, należne „Głosowi Młodzieży Robotniczej“ i stanowiące własność organizacyjną 130 zł. zdefraudował.

Imieniem całej młodzieży robotniczej Komitet Centralny piętnuje skandaliczny postępek Andrzeja Czumy, ideowego przywódcy tak zw. „P. P. S. Lewicy“ i wzywa uczciwą opinję całej Polski robotniczej do sprawiedliwego osądzenia defraudanta własności proletarjackiej.

Egzekutywa K. C.
Organ. Młodz. T. U. R.

—————

Nadesłane.

Rada Szkolna Powiatowa w Białej komunikuje:

W dniu 11 marca br. odbyło się posiedzenie Komitetu opieki nad młodzieżą szkolną w Białej pod przewodnictwem inspektora szkolnego p. Wacława Zajączkowskiego w obecności pp. Czarneckiego. dr. Deimlowej, mec. Grossowej, M. Inesa, Jenknera, Kostyrki, dr. Motylewicza, starosty Różeckiego, Ryżewskiego, Schellera, Szczerskiego, Sobocińskiej, Sojki, Zieleckiego i Zgórkowej. Celem posiedzenia było między innemi ustalenie dochodów i wydatków, związanych z urządzeniem „Gwiazdki“ dla biednych dzieci szkolnych.

Według szczegółowego zestawienia, dochody od 1 września 1926 r. do 11 marca 1927 wynoszą ogółem kwotę zł. 2.928.21 i składają się z następujących pozycyj:

1. Towarzystwo św. Salomei	zł.	25.—
2. Składka Komitetu na posiedzeniu	„	18.60
3. Z listy składkowej WP. Inesowej Nr. I.	„	43.50
4. Z listy składek WP. Sojkowej Nr. II.	„	250.—
5. Z listy składek WP. Rusinówny Nr. III.	„	268.—
6. Z listy składek WP. Domanusowej Nr. IV.	„	55 —
7. Z listy składek WP. Zgórkowej Nr. V.	„	158.—
9. Ze sprzedaży losów od WP. Inesowej i Türschmidowej	„	92.06
10. Ze sprzedaży losów od WP. Rybarskiej i Motylewiczowej	„	57.90
11. Ze sprzedaży losów od WP. Postębskiej i Orkanowej	„	38.10
12. Ze sprzedaży losów od WP. Sobocińskiej i Cetnarskiej	„	94.35
13. Ze sprzedaży losów od WP. Gołębiowskiej i Porębskiej	„	98.50
14. Ze sprzedaży losów od WP. Iżewskiego	„	8.60
15. Dochód z Kasy wstępu (WP. Krywult i Kołodziej)	„	227.25
16. Ze sprzedaży losów w bufecie (WP. Tenschert)	„	32.10
17. Ze sprzedaży losów na Wędce (WP. Ziobrzyński)	„	27.55
18. Z bufetu (WP. Radłowska)	„	69.35
19. Z bufetu (WP. Rusinówna)	„	99.35
20. Dodatkowo WP. Sojka na listę Nr. II.	„	15.—
21. Subwencja Kasy Oszczędności miasta Białej	„	50.—
22. Subwencja Magistratu m. Białej	„	500.—
23. Subwencja Magistratu m. Białej	„	500.—
24. Subwencja Tymcz. Zarządu Powiatu Auton. Biała	„	100.—
25. Datek Związku Urzędn. prywatn. w Bielsku	„	50.—
26. Datek Związku Banków w Polsce z siedzibą w Bielsku	„	25.—
razem	zł.	2928.21

Ponadto zebrano w naturze 22.57 m. materjału na ubranie dla chłopców, 50 m. wataliny, 15 par pończoch damskich (małych), 15 par rękawków, 2 pary rękawiczek, 1 sweter, 1 gotową sukienkę, 6 kapeluszy i 4 czapki.

Wydatki, poparte dowodami kasowemi, wynoszą ogółem zł. 2830.44, zapas kasowy z. 97.77, który przeznaczono na urządzenie kolonji wakacyjnych w r. bieżącym.

Gwiazdka dla dzieci była bardzo obfita. 122 dzieci otrzymało buciki, 17 spodnie, 17 kurtki, 1 płaszczyk, 1 ubranie całe, 10 kapelusze i czapki, 15 pończochy, 15 rękawki, 2 rękawiczki, 2 szaliki, 1 sweter i 7 sukienki.

Rada Szkolna Powiatowa komunikując o tem poczuwa się do miłego obowiązku złożyć wszystkim zacnym Ofiarodawcom oraz paniom i panom, zajętym tak przy urządzeniu wenty jak i przy zbieraniu dobrowolnych datków, tudzież tym, którzy zajęli się bezpłatnie szyciem płaszczyków i sukienek staropolskie „Bóg zapłać“.

Sprawy wojskowe.

Województwo krakowskie podaje do publicznej wiadomości, że wszelkie podania w sprawach wojskowych należy wnosić zasadniczo do PKU. lub do Starostwa, a w szczególności w następujących sprawach:

1. Odwołania (rekursy) przeciwko odmownemu załatwieniu przez Władze wojskowe wszelkiego rodzaju prośb.
2. O przyjęciu do wojska stałego w charakterze ochotników.
3. O przyjęcie do wojska w charakterze szeregowych zawodowych i nadterminowych.
4. O wstąpienie do legji cudzoziemskiej.
5. O przyśpieszenie wcielenia do szeregów.
6. O przedstawienie na komisję lekarską: celem stwierdzenia zdolności do pracy służbowej.
7. O udzielenie zezwoleń na zawarcie związku małżeńskiego.
8. O odroczenie wzgl. przesunięcie terminu odbycia ćwiczeń wojskowych.
9. O udzielenie urlopów rolnych (które wogóle nie są przewidziane i spowodować muszą odnośne załatwienie).
10. O odroczenie służby wojskowej.
11. O zwolnienie z wojska.
12. O zaliczeniu poprzednio odbytej służby wojskowej lub P. O. W.

Pozatem wszelkich informacji w sprawach dotyczących służby wojskowej udzielają również właściwe P. K. U. ustnie i pisemnie.

Podania skierowane wprost do Ministerstwa Spraw Wojskowych, nie będą załatwiane, tylko zostaną zwrócone do załatwienia odnośnej P. K. U. lub Starostwu.

Sprawy cywilnej ludności.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłasza, że w ostatnich czasach interesenci zwracają się w ogromnej ilości w swoich sprawach wprost do Ministerstwa, pomijając niższe instancje rządowe.

Ponieważ Ministerstwo nie może załatwiać podań jednostronnie bez wysłuchania opinji władzy I lub II-giej instancji, wobec tego leży w interesie każdego podania przedkładać właściwej władzy. W niczem to jednak nie zmienia prawa każdego obywatela wnoszenia zażaleń na działalność władz niższych, chodzi jednak o zmniejszenie do minimum spraw, które muszą być załatwione na miejscu.

Z Komitetu obchodu Dnia Spółdzielczości.

Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości w Polsce wydał okólnik, nawołując wszystkie organizacje spółdzielcze do zorganizowania obchodu Dnia Spółdzielczości w drugą niedzielę czerwca t. j. 12 czerwca. Datę przesunął Komitet o tydzień ze względu na to, że w tradycyjną już dla spółdzielczości pierwszą niedzielę czerwca przypadają w r. b. uroczyste Zielone Święta.

Podobnie jak w roku ub. tworzyć się mają Komitety lokalne Dnia Spółdzielczości, które przygotowywać się będą do obchodu w porozumieniu i przy pomocy Centralnego Komitetu z siedzibą w Warszawie, ul. Nowogrodzka 21, telefon 295-40. (Godziny przyjęć od 10 — 2).

Na szczególną uwagę organizatorów Dnia Spółdzielczości zasługuje broszura p. t. „Jak zorganizować Dzień Spółdzielczości“ w opracowaniu znanego kooperatysty p. Franciszka Dąbrowskiego, wydana przez Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości. Cena egzempl. 1.50 zł.

Ze Związku Strzeleckiego.

Komunikują nam, że w Białej zorganizowany został Zarząd Obwodowy, w skład którego wchodzić będą wszystkie Oddziały Związku na terenie powiatu Biała, Bielsko i Cieszyn.

Siedziba Zarządu i Komendy Obwodowej Związku Strzeleckiego mieści się w domu L. 4 przy ul. Komorowickiej w Białej. Listy adresować należy: Komenda Obwodowa Związku Strzeleckiego, Biała, ul. Komorowicka 4.

Prezesem Zarządu Obwodowego jest p. dyr. Domanus.

Podatek od nieruchomości.

Izba Skarbowa ogłasza, że płatnicy podatku od nieruchomości zalegający z zapłatą, o ile uiszczą zaległości do 31 marca 1927 r., płacić będą procenta i kary za zwłokę tylko 2% w stosunku miesięcznym.

Po upływie tego terminu pobierane będą procenta i kary za zwłokę po 4% w stosunku miesięcznym. Nadto stosowana będzie do wszystkich podatników zalegających z podatkiem **bezwzględna egzekucja.**

Normy powyższe stosowane będą również przy spłacie zaległych opłat drogowych na rzecz powiatowego funduszu drogowego.

Koło T. S. L. im. króla Wł. Jagiełły w Białej.

W niedzielę, dnia 28 lutego odbyło się Walne zgromadzenie Koła.

Sprawozdanie roczne wykazało, że mimo niesprzyjających warunków, rok ubiegły był już więcej aktywnym w pracy oświatowej, niż lata ubiegłe. Urządzono obchód 3 Maja i wygłoszono 20 odczytów głównie poza Białą. Utrzymywało się kontakt z Towarzystwami pokrewnemi, jak Ogniskiem nauczycielskiem w Białej, Kołem Towarzystwa Naucz. Szkół Wyższych i Kołem Śląskiej Macierzy Szkolnej w Bielsku.

Gospodarka kasowa jest gruntowna i dowodzi wielkiej żywotności w swoich agendach.

Dochód za rok 1926 wynosił 3152 zł. 57 gr. Rozchód 2977 zł. 64 gr. Gotówka w kasie wynosi 175 zł. 01 gr.

Uchwalono na przyszłość pracę kontynuować i rozszerzać jej teren coraz dalej, oraz:

1) pozyskać jak najwięcej członków,

2) wciągnąć do pracy ludzi z poza nauczycielstwa, które dotąd prawie wyłącznie samo pracowało,

3) ożywić i podtrzymać przy życiu wszystkie placówki T. S. L. na wsi,

4) uzupełnić bibljotekę i zorganizować sprawne wypożyczanie książek.

W nowych wyborach obrano kostkami: przewodniczącym dyrektora gimnazjum państw. p. Chmielowca, zastępcą dyr. semin. naucz. p. Türschmida; sekretarzem p. Adamczyka, zastępcą p. Mikulskiego; skarbnikiem p. Biegę, zastępcą p. Zająca.

Do Wydziału weszli: pp. insp. Zajączkowski, prof. Braszka, prof. Lubaś, prof. Iżewski, dyr. Sobocińska, wet. Olszański, dyr. Ryżewski, p. Miodoński.

Do Komisji rewizyjnej obrano: pp. Lubaszewskiego, ks. Mączyńskiego, prof. Kusia i dra Chrapczyńskiego.

—————

Zawiadomienia.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Cieszynie zawiadamia, że z ramienia Kasy Chorych urządzone zostaną dostępne dla wszystkich ponad 16 lat odczyty o chorobach wenerycznych, ich niebezpieczeństwie dla społeczeństwa i sposobie ich leczenia. Odczyty te z licznemi, barwnemi obrazami świetlnemi wygłosi lekarz naczelny Kasy p. Dr. Bolesław Filasiewicz w następujących miejscowościach i terminach:

W Cieszynie: w kinie miejskiem w niedzielę, dnia 20 marca 1927 r. dla mężczyzn o godz. 11-tej przedpołudniem, dla kobiet o godz. 2-giej i pół popołudniu.

W Skoczowie: w kinie miejskiem we wtorek, dnia 22 marca 1927 r. dla mężczyzn o godz. 5-tej popołudniu. We czwartek, dnia 24 marca 1927 r. dla kobiet o godzinie 5-tej popołudniu.

W Ustroniu: w hotelu Lubojackiego „Beskid“ w niedzielę, dnia 27 marca 1927 r., dla kobiet o godzinie 3-ej popołudniu, dla mężczyzn o godz. 5-tej popołudniu.

W Goleszowie: w gospodzie gminnej, we wtorek, dnia 29 marca 1927, dla mężczyzn o godz. 4-tej popołudniu, dla kobiet od godziny 5-tej popołudniu.

W Wiśle: w gospodzie pod kościołem, w niedzielę, dnia 3 kwietnia 1927 r., dla kobiet o godz. 1-ej popołudniu, dla mężczyzn o godzinie 3-ej popołudniu.

Ze względu na aktualność tematu, Zarząd Kasy Chorych zaprasza do udziału w odczytach jak najliczniejsze warstwy ludności. Szczególnej uwadze poleca Zarząd powyższe odczyty obywatelom stanu wolnego, których późniejsze szczęście rodzinne zależy często od poznania niebezpieczeństwa wypływającego z chorób wenerycznych. Wstęp bezpłatny dla wszystkich. Zarząd.

Konferencja Krajowa P. P. S. dla Śląska cieszyńskiego.

Komitet Okręgowy P. P. S. dla Śląska ciesz. zawiadamia, że w niedzielę, dnia 10 kwietnia 1927 odbędzie się w lokalu p. Krzywonia w Skoczowie w rynku Konferencja delegatów i mężów zaufania P. P. S. z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Sprawozdanie z sytuacji politycznej i dyskusja. 3) Święto 1 Maja 1927. 4) Referat o organizacji politycznej. 5) Wnioski i interpelacje.

Konferencja rozpocznie się punktualnie o godzinie 9½ rano.

Komitety miejscowe wysyłają na konferencję delegatów, jednego na 10 członków. Każdy delegat otrzymuje od Komitetu miejscowego mandat na piśmie.

Mężowie zaufania, z miejscowości w których Komitet miejscowy nie istnieje, otrzymają mandat w tym Komitecie miejscowym, którego są członkiem.

Członkowie partji, posiadający legitymację członkowską mają prawo do brania udziału w charakterze gości.

Jan Wadoń, sekretarz. J. Machej, przew.

Podziękowanie.

Niniejszem składam serdeczne podziękowanie WPanu Drowi Macherowi, naczelnemu lekarzowi Powiatowej Kasy Chorych w Białej za nadzwyczaj troskliwą opiekę lekarską, dzięki której zostałem wyleczony z ciężkiej i niebezpiecznej choroby.

Stanisław Perchał,
odlewacz u firmy Schmidt
w Białej.

Fundusz prasowy.

Tow. J. Hernas z Lipnika złożył na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" kwotę 10 zł., Lenert Jerzy wpłacił 5 zł., Piotrowski Andrzej 2 zł. Kto będzie następny?

Na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" wpłacił tow. Lempart z Wadowic 2 zł. 50 gr. i wzywa tow. Suchego i tow. Maugla z Bielska do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia następców.

Ogłoszenia.

TYMCZASOWY ZARZĄD MIASTA BIAŁEJ

podaje do wiadomości, że **targ tygodniowy,** który ma się odbyć w sobotę, dnia 19 marca br. z powodu uroczystego obchodu Imienin pierwszego Marszałka Polski, prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wojskowych Józefa Piłsudskiego **zostaje przeniesiony na piątek, dnia 18 marca** i w dniu 19 marca nie odbędzie się.

Ogólne Stowarzyszenie Spożywcze i Oszczędn. w Ustroniu

Spółdzielnia zarej. z ograniczoną odpowiedz.

ZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

przedstawicieli

odbędzie się w niedzielę, dnia 27 marca 1927, o godz. 2 popołudniu w sali ratuszowej w Ustroniu z następującym porządkiem obrad:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej oraz zatwierdzenie zamknięcia rachunków i bilansu za r. 1926.
3) Podział nadwyżki.
4) Odczytanie protokołu z ostatniej rewizji związkowej.
5) Uzupełniające wybory do Zarządu i Rady Nadzorczej.
6) Wolne wnioski.

Za Zarząd:

J. Sztwiertnia. K. Lipowczan.

POWIATOWY ZWIĄZEK GOSPODARCZY.

W niedzielę, dnia 27 marca 1927 o godz. 9-tej przed południem, odbędzie się w sali własnej, Biała, plac Wolności L. 2

ZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia.
2) a) Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1926; b) Sprawozdanie rewizyjne Rady Nadzorczej.
3) Wniosek Rady Nadzorczej co do nadwyżki za rok 1926.
4) Zmiana statutu.
5) Wybór uzupełniający 3 członków Rady Nadzorczej.
6) Różne.

Na zgromadzenie zaprasza się wybranych delegatów.

Wnioski, które mają być roztrząsane na Walnem Zgromadzeniu i bezpośrednio uchwalane, należy zgłosić do Rady Nadzorczej najdalej do dni 8-miu przed dniem Walnego zgromadzenia.

Dyrekcja.

Ogłoszenie.

Z okazji przypadających w sobotę, dnia 19 marca br. Imienin Pierwszego Marszałka Polski. Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wojskowych Józefa Piłsudskiego odbędzie się w tym dniu uroczysty obchód wedle programu podanego w osobnych afiszach.

Celem zamanifestowania uczuć jakie tut. obywatele żywią do osoby Pierwszego Obywatela i Budowniczego Niepodległej Polski, oraz podniesienia nastroju Tymczasowy Zarząd miasta apeluje do wszystkich PT. właścicieli domów, aby już wieczorem w przeddzień tej uroczystości ozdobili domy flagami o barwach państwowych, a okna szczególnie w rynku i ulicy Głównej udekorowali dywanami i kwiatami.

Tymczasowy Zarząd miejski

Komisarz rządowy: Iu e s m. p.

POWIATOWA KASA CHORYCH w BIAŁEJ.

Dyżury lekarskie

w niedziele i święta

w miesiącu marcu 1927 r.

W niedzielę dnia 20 marca:

Dr. Motylewicz w Białej, Dom Gminny.

W niedzielę dnia 27 marca:

Dr. Sroczyński w Białej, Rynek 12, Tel. 116.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedzielę rano o godz. 7-ej i trwają do godz. 7-ej rano w poniedziałek.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego — lekarza dyżurnego.

Apteka otwarta w niedziele i święta od godz. 11-tej rano do 1-szej po popołudniu.

Śląski Urząd Wojewódzki.

L. KR. 94-51.

Śląski Urząd Wojewódzki rozpisuje niniejszem ofertowy pisemny

Przetarg publiczny

na następujące roboty przy budowie państwowego Gimnazjum w Bielsku:

1. **malarskie i pokostnicze,**
2. **ślusarskie.**

Bliższe szczegóły przetargu podane są w Nr. 8 Gazety Urzędowej Województwa Śląskiego z dnia 14 marca br.

Za Wojewodę:

Inż. Zawadowski,

w z. Naczelnika Wydziału Komunikacji i Robót Publicznych.

Redaktor odpowiedzialny Antoni Pająk w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.